

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Salańska - Szumakowicz
Sędziowie:	SSA Michał Bober SSA Aleksandra Urban (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2015 r. w Gdańsku

sprawy z powództwa E. S.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

przeciwko (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

o rentę uzupełniającą w związku z wypadkiem przy pracy, zadośćuczynienie i ustalenie odpowiedzialności

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 września 2014 r., sygn. akt V P 16/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C. na rzecz powoda E. S. kwotę 1.200,00 (jeden tysiąc dwieście 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt III APa 7/15

UZASADNIENIE

E. S. w dniu 23 sierpnia 2012 r. wniósł pozew przeciwko pozwanej (...) Spółce z o.o. w C. domagając się zasądzenia renty uzupełniającej za okres od 19 lutego 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. w wysokości stanowiącej różnicę między uzyskiwanym przed wypadkiem dochodem a otrzymywaną rentą tj. skapitalizowaną kwotą 8. 846,53 zł i za okres od 4 października 2011 r. do 31 października 2012 r. w wysokości różnicy pomiędzy uzyskiwanym przed wypadkiem dochodem, a otrzymywanym zasiłkiem dla bezrobotnych, w skapitalizowanej kwocie 23.144,06 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Dodatkowo domagał się zasądzenia renty w kwocie 1.490,41 zł począwszy od dnia 1 listopada 2012 r. oraz kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem

zadośćuczynienia z tytułu wypadku przy pracy. Nadto domagał się ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia 25 sierpnia 2009 r. Dodatkowo wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podniósł, że w dniu 25 sierpnia 2009 r. uległ wypadkowi przy pracy wskutek poślizgnięcia się na śliskim lastrykowym stopniu doznając urazu kręgosłupa. Wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność ustalenia okoliczności wypadku zaistniałego w szkole podstawowej w S., jego przyczyn, rodzaju wykonywanej pracy, rodzaju stosowanej odzieży BHP przekazanej przez pozwanego, rodzaju zleconych prac przez pracodawcę i wyposażenia stanowiska pracy powoda w odzież ochronną zgodną z przepisami BHP. Nadto wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Człuchowie o sygn. akt IVP 83/10, na okoliczność ustalenia wysokości zarobków powoda, które są ujęte w świadectwie pracy załączonym w aktach sprawy. Powód swoje roszczenie oparł na art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w zw. z art. 444 § 1-3 i art. 445 k.c.

Pozwana (...) Spółka z o.o. w C., w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych. Nadto wniosła o przypozwanie (...) S.A. V. (...) w W. i wezwanie do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego, albowiem w dniu 10 kwietnia 2009 r. zawarła z InterRisk umowę na okres od 15 kwietnia 2009 r. do 14 kwietnia 2010 r. i została objęta ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnoprawnej deliktowej i kontraktowej.

Pozwana odniosła się także merytorycznie do żądania pozwu. W ocenie pozwanej fakt uznania nieszczęśliwego zdarzenia za wypadek przy pracy nie oznacza, że określony wypadek przy pracy stanowi także czyn niedozwolony, dający podstawę do odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pracodawcy według prawa cywilnego. Pozwana podkreśliła, że nie można jej zarzucić, iż wskutek jej winy doszło do nieszczęśliwego zdarzenia - wypadku powoda na śliskiej nawierzchni - lastrykowym stopniu schodów.

Interwenient uboczny wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kwoty 17 zł tytułem zwrotu kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W ocenie interwenienta ubocznego praca powoda nie wymagała ani specjalnej odzieży ani specjalnego obuwia, a tym samym pozwany w żadnej mierze nie uchybił przepisom BHP nakładającym na niego obowiązek zapewnienia pracownikom należytych środków ochrony. Interwenient podkreślił, że prawdopodobieństwo zaistnienia zdarzenia nie mogło być w żaden sposób zminimalizowane przez pozwanego.

Wyrokiem z dnia 19 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Słupsku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

I. zasądził od pozwanego (...) Spółki z o.o. z siedzibą w C. na rzecz E. S. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 19 września 2014 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia,

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądził od powoda na rzecz pozwanego (...) Spółki z o.o. z siedzibą w C. kwotę 4.174,10 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 3.889,19 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

V. wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 3.640,00 zł. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, iż E. S. był zatrudniony przez pozwaną spółkę od 12 sierpnia 2002 r. do 23 maja 2010 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, a jego miesięczne wynagrodzenie wynosiło 3.640 zł. W pozwanej spółce powód pracował na stanowisku kierownika dozoru technicznego. W zakresie kompetencji miał między innymi nadzorowanie pracy wykonywanej przez podległych mu pracowników.

Pozwany pracodawca (...) Spółka z o.o. w C. zajmuje się produkcją okien i klejonek oraz ich montażem. Jest zakładem pracy chronionej, mile widziani są pracownicy, którzy mają orzeczenie o niepełnosprawności. Pracodawca preferuje tę formę zatrudnienia. Produkcja okien i klejonek odbywa się przy użyciu maszyn i urządzeń wysoko specjalistycznych. Obecnie spółka zatrudnia 36 osób.

Powód na polecenie pracodawcy, zgodnie z jego wytycznymi, udał się w dniu 25 sierpnia 2009 r. do miejscowości S., gdzie w szkole podstawowej miał wraz z pracownikiem R. O. przeprowadzić prace związane z przeglądem stolarki okiennej.

Do S. pracownicy przybyli o godz. 8.30 i przystąpili do pracy rozpoczynając od górnej kondygnacji. O godz. 14.30 wykonywali czynności związane z renowacją parapetów. Prace te wykonywał R. O., zaś powód przynosił i podawał niezbędne materiały, w tym między innymi czyściwo.

Powód do zleconych prac nie otrzymał obuwia ochronnego z antypoślizgową podeszwą, jak również nie została mu wydana odzież ochronna. Otrzymał od pracodawcy fartuch ochronny.

E. S. niosąc ścierki poślizgnął się na lastrykowym stopniu schodów i upadł doznając urazu kręgosłupa. Po upadku powód podniósł się sam. Pracownicy pracujący w szkole podali mu tabletki przeciwbólowe. Pracował dalej. Ból nasilał się, w związku z tym o godz. 16.00 udał się do szpitalnej izby przyjęć w S., odmówiono mu udzielenia pomocy lekarskiej ze względu na brak kontraktu z jego „kasą chorych”. W związku z zaistniałą sytuacją o godz. 18.15 udał się do apteki, gdzie kupił leki przeciwbólowe, aby mógł samochodem służbowym wrócić do domu. R. O. nie posiada uprawnień do prowadzenia auta.

Odczuwając silny ból kręgosłupa i lewej nogi po 6 godzinach jazdy samochodem dojechał do C.. Do domu dotarł około godziny 24.00. Rano następnego dnia o godz. 9.00 udał się do szpitala w C., gdzie udzielono mu fachowej pomocy lekarskiej.

W dniu 29 sierpnia 2009 r. u powoda wykonano badanie MR kręgosłupa, na którym widoczne były zmiany zwyrodnieniowe w trzech przylegających kręgach oraz widoczna centralno-lewoboczna wypuklina krążka międzykręgowego na ok. 8 mm do kanału kręgowego z możliwością ucisku na początkowym odcinku korzenia rdzeniowego. Następne badanie przeprowadzono w dniu 18 lutego 2010 r., którym potwierdzono wcześniejsze odczyty. Podczas kolejnych badań w dniu 29 października 2010 r. i w dniu 8 lipca 2011 r. również nie zanotowano zmian w stosunku do badań wcześniejszych.

W protokole Nr (...) z dnia 29 sierpnia 2009 r. pozwana potwierdziła, że powód E. S. uległ w dniu 25 sierpnia 2009 r. wypadkowi przy pracy wskutek poślizgnięcia się na śliskim lastrykowym stopniu i że było to zdarzenie nagłe pozostające w związku z pracą.

Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od 26 sierpnia 2009 r. do 23 lutego 2010 r.

Decyzją ZUS Oddział w S. z 3 marca 2010 r. przyznano powodowi świadczenie rehabilitacyjne na okres od 24 lutego 2010 r. do 23 czerwca 2010 r. a następnie decyzją z 28 maja 2010 r. przedłużono świadczenie rehabilitacyjne na okres do 20 grudnia 2010 r.

W okresie od 19 lutego 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. E. S. uprawniony był do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

W dniu 3 sierpnia 2012 r. powód złożył wniosek o ustalenie prawa do renty w związku z wypadkiem przy pracy na dalszy okres.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 r., Sąd Okręgowy w Słupsku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (VU 234/13), oddalił odwołanie ubezpieczonego uznając, iż powód nie jest nadal niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ w dniu 25 sierpnia 2009 r.

Od 4 października 2011 r. do 31 października 2012 r. powód zarejestrowany był w Powiatowym Urzędzie Pracy, jako bezrobotny z prawem do zasiłku.

Prawomocnym orzeczeniem z dnia 13 marca 2012 r. Komisja Lekarska ZUS stwierdziła u powoda 12% długotrwały uszczerbek na zdrowiu z powodu następstw wypadku z dnia 25 sierpnia 2009 r.

Powód w dniach od 30 kwietnia 2010 r. do 23 maja 2010 r. był w uzdrowisku W. w K., a w dniach od 2 maja 2011 r. do 25 maja 2011 r. w uzdrowisku B.w D.. 24 dniowa rehabilitacja nie poprawiła jego stanu zdrowia.

Stwierdzone u E. S. schorzenia ortopedyczne tj. przewlekły zespół bólowy odcinka lędźwiowego kręgosłupa (po urazie) oraz choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa nie czynią go niezdolnym do pracy oraz nie ograniczają jego sprawności w stopniu, który czyniłby go niezdolnym do pracy. Wymienione schorzenia nie są również podstawą orzekania o niepełnosprawności za wyjątkiem prac wymagających np. długiego siedzenia.

Dolegliwości bólowe kręgosłupa lędźwiowego zgłaszane przez powoda w znacznym stopniu są następstwem urazu. Choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa jest schorzeniem samoistnym. Potrzeby rehabilitacyjne w okresie rekonwalescencji były u powoda większe. Uraz nie spowodował zmian w zakresie potrzeb życiowych. Dolegliwości bólowe kręgosłupa L-S, które nasiliły się po wypadku w 2009 r. były przyczyną niezdolności do pracy w ramach czasowej niezdolności do pracy. Powód przebywał na zasiłku chorobowym i świadczeniu rehabilitacyjnym, po którym odzyskał zdolność do wykonywanej pracy.

Dysfunkcja narządu ruchu u powoda istniała długo przed wypadkiem i była powodem orzekania o stopniu niepełnosprawności (niepełnosprawność istnieje od 1996 r.). W następstwie wypadku nie doszło do zmian urazowych, choć obrażenia okolicy lędźwiowej kręgosłupa spowodowały bóle okolicy lędźwiowej i rwę kulszową lewostronną. Następstwo upadku pociągnęło za sobą konieczność leczenia farmakologicznego i rehabilitacyjnego w ramach niezdolności do pracy.

W ośrodku rehabilitacyjnym (...) powód był w czasie usprawniania objęty programem badawczym. Był również rehabilitowany w sanatorium w ramach prewencji rentowej ZUS. W czasie rehabilitacji w sanatorium w K. w okresie od 30 kwietnia 2010 r. do 23 maja 2010 r. uzyskano zwiększenie zakresu ruchu kręgosłupa lędźwiowego. Po leczeniu rehabilitacyjnym nastąpiła poprawa polegająca na zmniejszeniu się subiektywnie odczuwanych dolegliwości bólów okolicy lędźwiowej i poprawie funkcji ruchowych kręgosłupa.

Biegła neurolog badaniem neurologicznym nie stwierdziła objawów uszkodzenia ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego. Resztkowe bóle okolicy lędźwiowej o charakterze bólów szkieletowych i lewostronne bóle korzeniowe odcinka lędźwiowego są miernie nasilone, nie ograniczają trwale funkcji statycznych i ruchowych kręgosłupa. Subiektywnie odczuwane zaburzenia czucia skórniego na lewej kończynie dolnej nie znajdują odzwierciedlenia w przeprowadzonym badaniu.

Nie doszło do trwałego pogorszenia samoistnych schorzeń powoda.

Z dostępnej dokumentacji lekarskiej nie wynika, by zdarzenie z dnia 25 sierpnia 2009 r. wpłynęło na pogorszenie czynności organizmu powoda.

Z przyczyn neurologicznych powód nie jest niezdolny do pracy od 19 lutego 2011 r., wykonywanej, jako osoba niepełnosprawna. Nadto po wypadku z dnia 25 sierpnia 2009 r. nie zwiększyły się również jego potrzeby życiowe. Neurologiczne skutki wypadku nie ograniczają utrzymania organizmu powoda w dotychczasowej kondycji fizycznej.

Biegła specjalista medycyny pracy rozpoznała u powoda pourazowy długotrwały zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowego – następstwo wypadku, zmiany zwyrodnieniowe i dyskopatię L5/S1 z przewlekłym zespołem bólowym oraz przebyty uraz kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego w latach 1996, 2000 i 2001 z utrwaloną niepełnosprawnością. W ocenie biegłej ubezpieczony jest zdolny do pracy zgodnie z poziomem posiadanych kwalifikacji. Dolegliwości bólowe kręgosłupa L-S, które nasiliły się po wypadku w 2009 r. były przyczyną niezdolności do pracy w ramach czasowej niezdolności do pracy. Zdaniem biegłej po okresie przebywania na zasiłku chorobowym i świadczeniu rehabilitacyjnym powód odzyskał zdolność do wykonywanej pracy.

Obecnie powód jest zarejestrowany w Urzędzie Pracy bez prawa do zasiłku. Powód poszukiwał pracy, chciał otworzyć własną działalność gospodarczą. Starał się o dofinansowanie z UE, chciał prowadzić serwis okien z uwagą na doświadczenie. W zawodzie nigdy nie pracował. Otrzymał ofertę pracy z PUP, ale odmówił.

Sąd dokonując oceny roszczenia powoda uznał je za zasadne w części, przy czym jako podstawę rozstrzygnięcia wskazał art. 435 k.c., podnosząc, iż ocena podstawy prawnej wydania wyroku w sprawie należy do Sądu, mimo, że strona powodowa wskazywała na inną podstawę.

Powołując się na zasadę prawną wyrażoną w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 4 grudnia 1987 r., III PZP 85/86 (OSNCP 1988 nr 9, poz. 109), Sąd Okręgowy wskazał, że pracownik, który doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy (choroby zawodowej), może z mocy art. 300 k.p. dochodzić od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych na podstawie przepisów prawa cywilnego. Dochodzenie odszkodowania lub zadośćuczynienia na podstawie stosowanych odpowiednio przepisów kodeksu cywilnego przed sądem pracy powinno odbywać się z uwzględnieniem określonych w kodeksie cywilnym zasad odpowiedzialności, które mogą kształtować się bądź na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), bądź na zasadzie winy (art. 415 k.c.). W przypadku obu wskazanych reżimów, przesłanki odpowiedzialności pracodawcy kształtują się odmiennie, a obowiązek ich precyzyjnego wykazania, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa na stronie wywodzącej z tego tytułu skutki prawne.

Rozwój techniki doprowadził do tego, iż w różnych gałęziach gospodarki powszechnie stosowane są urządzenia i mechanizmy poruszające się dzięki siłom przyrody, których funkcjonowanie stwarza poważne zagrożenie dla otoczenia. Fakt ten stał się głównym motywem legislacyjnym, który legł u podłoża przyjęcia zaostrzonej odpowiedzialności za szkody wynikłe z działalności podmiotów posługujących się tego rodzaju urządzeniami. Unormowana w art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialność odszkodowawcza prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody za szkody spowodowane ruchem przedsiębiorstwa (zakładu) oparta została za zasadzie ryzyka, stanowiąc odstępstwo od wynikającej z art. 415 k.c. generalnej reguły odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym na zasadzie winy.

Zgodnie ze stanowiącym podstawę tego reżimu odpowiedzialności art. 435 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Dla uznania, że dane przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” nie będzie wystarczające, gdy jednostki te będą bezpośrednio wykorzystywały elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa płynne, gaz, energię atomową i inne źródła energii), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 424/00, OSNP 2003, nr 6, poz. 155). Przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia. Stopień komplikacji utrudnia też ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną maszynę. Przy rozważaniu tego zagadnienia trzeba mieć na uwadze trzy aspekty: stopień zagrożenia ze strony urządzeń,

stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73).

Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa, jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą. Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Odnosząc te poglądy do okoliczności rozpatrywanej sprawy należy stwierdzić, że w ocenie Sądu odpowiedzialność strony pozwanej kształtowała się w niniejszej sprawie na zasadzie ryzyka.

Skoro zaś odpowiedzialność strony pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi miałyby być odpowiedzialnością ukształtowaną na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), to powstałaby bez względu na to, czy pozwany jako przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo ponosi winę. Wyłączenie tej odpowiedzialności mogłoby nastąpić tylko w razie wykazania w toku procesu okoliczności egzoneracyjnych, wyszczególnionych w art. 435 § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd podniósł, iż strona pozwana zajmuje się produkcją okien, co oznacza, że swą działalność produkcyjną opiera na pracy różnych maszyn wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Cywilna odpowiedzialność strony pozwanej w niniejszej sprawie winna być zatem oceniana na podstawie tego przepisu.

Powód dochodząc roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego, musiał wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej, tj.: 1) ciężącą odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę, 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem (wypadkiem) a szkodą.

Mając przesądzoną kwestię ciężącej odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego pozostały do udowodnienia pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, a mianowicie szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy nią a zdarzeniem, przy czym szkodą - jak wynika z treści pozwu złożonego w niniejszej sprawie - jest zmniejszenie zarobków powoda, które po wypadku uległy znacznemu obniżeniu.

Zważyć należy, że odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy, oparta na przepisach Kodeksu cywilnego, jest odpowiedzialnością subsydiarną (uzupełniającą) w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej (Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), opartej na przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Inne są przesłanki odpowiedzialności za skutki choroby zawodowej w prawie ubezpieczeń społecznych, a inne w prawie cywilnym. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy opiera się na zasadach obowiązujących w prawie cywilnym, a to oznacza, że dla jej przyjęcia muszą być spełnione wszelkie jej przesłanki wynikające z prawa cywilnego. I to na powódzie spoczywa obowiązek udowodnienia tych przesłanek. Nawet przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie przesądza o zasadności roszczeń uzupełniających na podstawie Kodeksu cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2008 r., I PK 298/07, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 282).

Samo stwierdzenie, że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy, ma znaczenie i jest wiążące w postępowaniu o świadczenia przysługujące na podstawie ustawy wypadkowej (np. o jednorazowe odszkodowanie, o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową), nie gwarantuje natomiast, że poszkodowanemu uprawnionemu do jednorazowego odszkodowania albo renty na podstawie przepisów z zakresu ubezpieczenia społecznego zostaną przyznane świadczenia na podstawie przepisów prawa cywilnego. Do tego konieczne jest bowiem spełnienie przesłanek cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Wobec ugruntowanego w tej mierze stanowiska judykatury uznać należało, że usiłowanie wykazania przez powoda odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego tylko na tej podstawie, że uznano jego wypadek za wypadek przy pracy, jest niewystarczające.

Przechodząc do analizy żądania powoda, Sąd zważył, że stosownie do treści art. 444 § 1 i 2 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. § 2. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

W myśl art. 447 k.c. z ważnych powodów sąd może na żądanie poszkodowanego przyznać mu zamiast renty lub jej części odszkodowanie jednorazowe. Dotyczy to w szczególności wypadku, gdy poszkodowany stał się inwalidą, a przyznanie jednorazowego odszkodowania ułatwi mu wykonywanie nowego zawodu.

Renta z art. 444 § 2 k.c. ma charakter odszkodowawczy. Ma do niej zastosowanie, wyrażona w art. 361 § 2 k.c., zasada pełnego odszkodowania. Roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie: 1) całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej, 2) zwiększenia się jego potrzeb, 3) zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość.

Wymienione następstwa powinny mieć charakter trwały (co nie oznacza, że nieodwracalny), każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów.

Naprawienie tej szkody polega na wyrównaniu zarobków, jakie powód uzyskuje lub może uzyskać jako osoba częściowo niezdolna do pracy do wysokości zarobków, jakie mógłby uzyskać gdyby nie zapadł na chorobę zawodową, a jeżeli choroba ta jak w niniejszej sprawie nie spowodowała całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczenie możliwości zarobkowych pracownika, jako podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej z art. 444 § 2 k.c. przyjmuje się wysokość spodziewanego wynagrodzenia, które pracownik może uzyskać wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd wskazał, iż w jego ocenie żądanie powoda zapłaty na jego rzecz odszkodowania za utracone korzyści obejmujące dochody, jakie mógłby uzyskać w okresie od 4 października 2011 r. do 31 października 2012 r. było bezzasadne. Obecnie powód nie pozostaje ani częściowo ani całkowicie niezdolny do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami z tytułu wypadku przy pracy. Prawdą jest, że powód wskutek wypadku przy pracy, którego nikt nie kwestionuje, poniósł uszczerbek na zdrowiu, niemniej nie podjął on skutecznych starań o pracę w zawodzie, do którego posiada kwalifikacje lub doświadczenie. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powód nie podjął też żadnych działań w celu znalezienia innej pracy odpowiadającej jego kwalifikacjom. W toku postępowania zeznał, że poszukiwał pracy, chciał założyć firmę i prowadzić serwis okien, co jednakowoż zakończyło się niepowodzeniem.

W ocenie Sądu powód nie wskazał dowodów na brak realnych możliwości osiągnięcia przez niego dochodów, których domagał się od strony pozwanej tytułem rekompensaty za dochody utracone w związku z wypadkiem przy pracy.

A zatem, jeśli stan zdrowia powoda jest taki, że pozwala mu na wykonywanie pracy i osiągnięcie wynagrodzenia w wysokości całkowicie znoszącej szkodę, to tym samym brak jest podstaw faktycznych i prawnych do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności w zakresie dochodzonej przez powoda renty wyrównawczej, dlatego też, w tym zakresie roszczenie powoda należało oddalić.

Kierując się opiniami biegłych powołanych w niniejszym postępowaniu Sąd ustalił, że w związku z wypadkiem przy pracy powód doznał urazu kręgosłupa, który spowodował u niego długotrwałe dolegliwości bólowe, w związku z czym, Sąd - na mocy art. 444 i 445 k.c.- orzekł o zadośćuczynieniu. Sąd miał przy tym na względzie kwotę, jaką powód otrzymał w organie rentowym, ale również wziął pod uwagę okres rehabilitacji i długotrwałego leczenia powoda uznając, iż kwota 10.000 zł jest w tej sytuacji adekwatna.

Na podstawie art. 481 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda ustawowe odsetki za opóźnienie od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, jako datę początkową, przyjmując datę wydania wyroku, gdyż dopiero w tym dniu została ustalona wysokość świadczenia, do którego zapłaty zobowiązany jest pozwany. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone, o czym Sąd orzekł w pkt II wyroku.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł stosunkowo, na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko, co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zważył, iż powód wygrał proces w 9,10 % i przegrał w 90,90% . W takim stosunku Sąd rozdzielił koszty procesu.

Powód był zwolniony od opłaty od pozwu i wydatków. Opłata od pozwu wynosi 5.494 zł (5 % od kwoty stanowiącej wartość przedmiotu sporu tj. od kwoty 109.876 zł).

Powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika adwokata J. R., który wnosił o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Sąd przyjął wynagrodzenie należne dla pełnomocnika w kwocie 4.200 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu), tj. przekraczające stawkę minimalną, która przy wartości przedmiotu sporu od kwoty powyżej 50.000 zł do 200.000 zł wynosi 3.600 zł. Ustalając, jaką kwotę należnego wynagrodzenia za zastępstwo procesowe winien otrzymać powód od pozwanego Sąd ustalił ile z tej kwoty stanowi 9,10 %. Sąd wyliczył, iż jest to kwota 382,20 zł. Tyle powód może żądać od pozwanego tytułem zwrotu kosztów procesu.

Pozwany poniósł koszty w wysokości 5.012,43 zł, na które składa się wynagrodzenie w kwocie 4.200 zł i 812,43 zł tytułem wydatków na podróż profesjonalnego pełnomocnika - radcy prawnego G. S. na rozprawy. Sąd przyjął za podróż kwotę za 1 km - 0,5015 zł tj. stawkę obowiązującą w tutejszym Sądzie przy rozliczaniu podróży służbowej odbytej samochodem osobowym o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm³. Za 1440 km daje to kwotę 812,43 zł (5 rozpraw w S. po 240 km i 1 w S. 420 km, łącznie 1440 km). Pozwany wygrał proces w 90,90 %, co oznacza, że może domagać się od powoda kwoty 4.556, 30 zł. Ponieważ musiałby oddać powodowi kwotę 382,20 zł, to należało dokonać kompensaty i zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.174,10 zł. Taką kwotę tytułem zwrotu kosztów procesu Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego, o czym Sąd orzekł w punkcie III wyroku. Sąd nie rozliczył między powodem a pozwanym kwoty wyłożonej przez pozwanego na poczet wydatków, tj. na opinie biegłych albowiem o dopuszczeniu dowodu z tych opinii wnosił pozwany. Powód, jak wcześniej wspomniano, był zwolniony od obowiązku ponoszenia wydatków. Z tej przyczyny Sąd mając na uwadze dyspozycję art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2010r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) uznał, iż rozliczenie ich między stronami byłoby nadmiernym obciążeniem powoda albowiem gdyby wydatki te wykladał Skarb Państwa, to powód nie miałby obowiązku ich zwracać. Sąd przy tym kierował się także wysokością zasądzonej na rzecz powoda kwoty, tak aby nie pochłonął tej kwoty zwrot kosztów procesu. O wynagrodzeniu pełnomocnika pozwanego Sąd orzekał w oparciu o § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Interwenient uboczny (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. reprezentowany był także przez profesjonalnego pełnomocnika adwokata W. K. - interwenient wnosił o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.889,19 zł, o czym orzekł w punkcie IV wyroku. Zasądzona kwota to 90,90 % od kwoty 4.699 zł (opłata od interwencji ubocznej uiszczona przez interwenienta w wysokości 1.099 zł oraz kwota 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika), co daje 4.271,39 zł. Kwotę tę pomniejszono o 382,20 zł tj. należną powodowi jako 9,10 % od kwoty 4.200 zł wynagrodzenia należnego dla pełnomocnika powoda. O zwrocie kosztów między powodem i interwenientem Sąd orzekł w oparciu o art. 107 k.p.c. Sąd uznał, iż nakład

pracy pełnomocnika powoda i pełnomocnika pozwanego był mniej więcej taki sam, zaś nakład pracy pełnomocnika interwenienta ubocznego mniejszy, stąd dla pełnomocnika interwenienta ubocznego Sąd przyporządkował stawkę minimalną wynagrodzenia z § 6 pkt 6 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

O rygorze natychmiastowej wykonalności Sąd orzekł w oparciu o art. 477² § 1 k.p.c. (pkt V wyroku).

Sąd nie orzekł o obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku od pozwanego kwoty 500 zł stanowiącej 9,10 % opłaty od pozwu (opłata 5.494 zł), wskazując, że orzeknie o tym w oddzielnym postanowieniu w oparciu o art. 108¹ k.p.c.

Apelację od wyroku wywiodła pozwana Spółka (...) zaskarżając go w części obejmującej punkt I zasądzący od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 września 2014 r. oraz punkt III zasądzący od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.174,10 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wskazanemu wyrokowi pozwana zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 435 § 1 k. c. przez to, że przypisał pozwanemu odpowiedzialność mimo tego, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy powoda;
a także art. 362 k. c. poprzez nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do powstania szkody;
2. naruszenie przepisów o postępowaniu, które miało istotny wpływ na treść wyroku przez naruszenie art. 321 § 1 k. p. c., polegające na orzeczeniu ponad żądanie pozwu, poprzez przyjęcie przez Sąd, jako podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego zasady ryzyka, wbrew żądaniu powoda, który do końca procesu domagał się, aby odpowiedzialność pozwanego rozstrzygnąć na zasadzie winy.
3. niewyjaśnienie istotnych okoliczności faktycznych, a mianowicie tego, w jakim zakresie powód przyczynił się do powstania szkody i czy powinno to spowodować zmniejszenie zadośćuczynienia i w jakiej wysokości.

Mając na uwadze powyższe skarżąca Spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I i oddalenie powództwa oraz w punkcie III przez podwyższenie zasądzonej od powoda na rzecz pozwanego kwoty 4.174,10 zł zwrotu kosztów procesu, do kwoty 5.012,43 zł.

Nadto apelująca wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych lub według zestawienia kosztów, które zostanie złożone na rozprawie.

Uzasadniając swoje stanowisko skarżący podniósł, iż powód nie domagał się stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka lecz na zasadzie winy, stąd zastosowanie przez Sąd w podstawie wyrokowania art. 435 k.c. doprowadziło do naruszenia art. 321 § 1 k. p. c. Poza tym ukształtowanie podstawy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka spowodowało, że odpowiedzialność pozwanego powstałaby bez względu na to, czy pozwany, jako przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo ponosi winę. Wyłączenie tej odpowiedzialności mogłoby nastąpić tylko w razie wykazania w toku procesu okoliczności egzoneracyjnych, wyszczególnionych w art. 435 § 1 k. c. W odmienny sposób kształtuje to rozkład ciężaru dowodowego, gdyż to pozwany musi wykazać istnienie wskazanych okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność. Tymczasem Sąd prowadził proces zgodnie ze stanowiskiem powoda - który wskazywał winę, jako podstawę odpowiedzialności pozwanego i w świetle art. 6 k.c. to na powodzie spoczywał ciężar wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej.

Konsekwencją oddalenia powództwa w całości, w świetle art. 98 k. p. c, jest zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego całości ustalonych przez Sąd kosztów procesu to znaczy kwoty 5.012,43 zł, dlatego też skarżący wniósł o podwyższenie zasądzonej w punkcie III wyroku kwoty 4.174,10 zł do kwoty 5.012,23 zł.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej Spółki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przystępując do analizy wywiedzionych przez pozwaną (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w C. zarzutów, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd rozpoznając apelację związany jest przede wszystkim zakresem zaskarżenia, którego przekroczyć nie może, a skoro tak to nie bez znaczenia dla rozważań Sądu Odwoławczego pozostawał fakt, że apelująca zaskarżyła wyrok Sądu I instancji jedynie w części, tj. w zakresie punktu I i III kwestionując zarówno fakt, jak i wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie orzeczenie Sądu I instancji nie było kwestionowane.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy rozpoznając sporne kwestie w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił on też błędów w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, albowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa. Sąd Apelacyjny zaakceptował w całości ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, traktując je jak własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998r., sygn. I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Zajmując stanowisko w przedmiocie zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności wskazać należy, iż jako zasadniczy zarzut skarżąca podniosła naruszenie przez Sąd I instancji art. 321 § 1 k.p.c., poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu i przyjęcie, jako podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego zasady ryzyka, o której mowa w art. 435 k.c., podczas gdy powód domagał się, aby odpowiedzialność pozwanego rozstrzygnąć na zasadzie winy - art. 415 k.c.

Według przyjętej przez Sąd Okręgowy zasady odpowiedzialności pozwanego opartej na przepisie art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zauważyć przy tym należy, że treść tego przepisu odnosi się do przedsiębiorstwa (zakładu) „wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody”, a nie jedynie zakładu używającego urządzeń wykorzystujących siły, oraz że szkoda powinna zostać wyrządzona „przez ruch przedsiębiorstwa”, a nie ruch poszczególnych urządzeń. Znaczenie tych pojęć było wielokrotnie przedmiotem wykładni w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podkreślano, że ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Przy czym pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa, jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r. I PK 198/11 LEX nr 1219494).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że (...) spółkę z o.o. w C. należy zaliczyć do kategorii przedsiębiorstw określonych w art. 435 k.c. Niewątpliwie bowiem prowadzone przez stronę pozwaną przedsiębiorstwo jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a bez użycia tych sił odpowiednio przetworzonych nie byłoby możliwe funkcjonowanie zakładu w zakresie jego działalności polegającej na produkcji okien i klejonki oraz ich montażu. Ugruntowane stanowisko judykatury oraz doktryna podkreśla, że pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” z art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa, jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą

(por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSP 1965 Nr 5, poz. 94 z glosą A. Szpunara; wyrok z 18 września 2002 r., III KKN 1334/00).

Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą, zaś przesłaniem tego unormowania jest powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Istnieje więc normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą - ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody. Dlatego, jeżeli wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego (co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu ze względu na cechy osobiste winy przypisać nie można), przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona, przy czym określenie winy, jako „zarzucalność” odnosi się do wszystkich form winy w ujęciu kodeksu cywilnego co oznacza, że zachowanie się poszkodowanego musi być zawinione według ogólnych pojęć winy, tzn. takie, aby uzasadniało możliwość postawienia zarzutu.

Przekładając powyższe uregulowania prawne na grunt analizowanej sprawy wskazać należy, iż nie ulega wątpliwości, że wypadek, któremu powód uległ w dniu 25 sierpnia 2009 r., jak również wynikła z niego szkoda nie zostały zawinione przez poszkodowanego. Podkreślić raz jeszcze należy, że powód w dniu 25 sierpnia 2009 r. (piątek) we wczesnych godzinach porannych udał się w podróż do S., gdzie wraz z pracownikiem R. O. miał dokonać przeglądu stolarki okiennej w szkole. Do S. pracownicy przybyli o godzinie 8.30 i niezwłocznie przystąpili do pracy rozpoczynając od górnej kondygnacji. Około godziny 14.30 powód wraz z podległym mu pracownikiem wykonywał czynności związane z renowacją parapetów, przy czym zasadnicze obowiązki wynikające ze zlecenia wykonywał R. O., zaś powód nadzorował je, a nadto przynosił i podawał niezbędne materiały, w tym między innymi czyściwo. E. S. niosąc R. O. mokre ścierki poślizgnął się na lastrykowym stopniu schodów i upadł doznając urazu kręgosłupa, po którym mimo bólu pracował dalej. Wobec nie udzielenia pomocy w szpitalnej izbie przyjęć w S., E. S. około godziny 18 zakupił leki przeciwbólowe, po zażyciu których udał się w podróż powrotną do C.. Podróż trwała około 6 godzin i zakończyła się około godziny 24.00. Rano następnego dnia o godz. 9.00 - z uwagi na nasilające się dolegliwości bólowe - udał się do szpitala w C., gdzie udzielono mu fachowej pomocy lekarskiej.

W protokole Nr (...) z dnia 29 sierpnia 2009 r. pozwana potwierdziła, że powód E. S. uległ w dniu 25 sierpnia 2009 r. wypadkowi przy pracy wskutek poślizgnięcia się na śliskim lastrykowym stopniu i że było to zdarzenie nagłe pozostające w związku z pracą.

Na skutek następstw wypadku, powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od 26 sierpnia 2009 r. do 23 lutego 2010 r. Po upływie okresu zasiłkowego korzystał on ze świadczenia rehabilitacyjnego (do 20 grudnia 2010 r.), a następnie z prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy – do 31 sierpnia 2011 r.

Dokonując oceny przedmiotowego wypadku, Sąd Apelacyjny zważył, iż - pomimo twierdzeń pozwanego - nie sposób przypisać poszkodowanemu jakiegokolwiek winy w zakresie przyczynienia się do jego zaistnienia. Podkreślić bowiem trzeba, że wypadek, o którym mowa miał miejsce w piątek, tj. po całym tygodniu pracy, kiedy to zmęczenie organizmu niewątpliwie jest największe, co nie pozostaje bez znaczenia dla prawidłowego funkcjonowania organizmu człowieka. Jednocześnie doszło do niego w sierpniu tj. w miesiącu letnim, w którym temperatura otoczenia jest wysoka, powodując szybsze znużenie oraz spowolnienie psychoruchowe. Poza tym powód - wykonując polecenie pozwanego - w dniu wypadku pracował od bardzo wczesnych godzin porannych, albowiem – z uwagi na fakt, że podległy mu pracownik nie posiadał prawa jazdy – zmuszony był on zawieźć go na miejsce wykonania pracy, jak również odwieźć go ponownie po wykonaniu powierzonych obowiązków do miejsca zamieszkania. Nadto do godziny 14.30, tj. do momentu, w którym doszło do wypadku, powód nieprzerwanie nadzorował pracę R. O., za prawidłowe wykonanie której był odpowiedzialny oraz wykonywał czynności pomocnicze. Pozwany podnosił wprawdzie, że powód, jako kierownik nie był zobligowany do noszenia pracownikowi czyściwa potrzebnego do przygotowania okien, celem dokonania ich przeglądu, niemniej jednak trudno jest oczekiwać, że – jako przełożony – winien on

przez cały czas pracy jedynie obserwować pracownika, który dokonując sprawdzenia okien na wysokości byłby zobligowany do nieustannego wchodzenia na drabinę i schodzenia z niej celem zaopatrzenia się w niezbędne do prawidłowego wykonania powierzonych mu obowiązków przedmioty. Oczywistym jest, że w takiej sytuacji jego pomoc była pożądana.

Zważyć jednak należy – przyjmując tok rozumowania pozwanego – że skoro - jak podnosił skarżący - powód nie powinien pomagać podległemu mu pracownikowi z uwagi na fakt, iż pełnił on funkcję kierownika dozoru technicznego, to zapewne nie powinien również pełnić roli kierowcy, a skoro taką funkcję pozwany mu jednak powierzył to winien jednocześnie zapewnić mu stosowne obuwie, odpowiednie do wykonania powierzonych obowiązków. Jeśli zaś tego nie uczynił, to podnoszenie aktualnie, iż - wobec niezachowania przez E. S. szczególnej ostrożności przy poruszaniu się na schodach - wypadek nastąpił z jego winy, jest co najmniej chybione. Wobec powyższego za nieuprawniony uznać należało zarzut pozwanego naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego, tj. art. 435 k.c. poprzez nieuwzględnienie w przedmiotowej sprawie istnienia klauzuli egzoneracyjnej, w postaci wystąpienia szkody z wyłącznej winy poszkodowanego. Wina poszkodowanego, jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, chociażby ze względu na brak jej ustawowej definicji. Na gruncie prawa cywilnego przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozsądny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać, dokonać należy w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działała osoba, której postępowanie poddaje się ocenie. Ustalenie, że w konkretnych okolicznościach osoba zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 10 lutego 2009 r. II PK 212/2008, por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r. III CSK 360/07).

Analizując zagadnienie wyłączenia odpowiedzialności z tytułu ryzyka (art. 435 § k.c.) w pierwszej kolejności wskazać należy, iż przedmiotowa kwestia była wielokrotnie przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, który m.in. w orzeczeniu z dnia 3 sierpnia 2007 r. (I UK 367/2006) rozważał kwestię interpretacji zwrotu dotyczącego przesłanki wyłączającej odpowiedzialność ze względu na to, że „szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego”. Powszechnie (w literaturze i orzecznictwie; por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r. I CO 44/59 OSN 1960/IV poz. 92) przyjmuje się, że sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione. Jak trafnie wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 1973 r. II CR 233/73 (OSPika 1974/9 poz. 190 str. 401 z glosą A. Rembielińskiego), konstrukcja art. 435 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości a nie winy. Dlatego, gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej (odpowiednio poszkodowanego), nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie. Podobnie w uchwale z dnia 13 listopada 1956 r. 1 CO 29/56 (OSPika 1957/2 poz. 34), Sąd Najwyższy stwierdził, że wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu art. 152 k.z (odpowiednik art. 435 k.c.) ma miejsce wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego i to zawinione spowodowało wypadek. Odpada także wyłączna wina poszkodowanego wówczas, gdy wprawdzie poszkodowanemu można zarzucić niewłaściwe zachowanie się, jednakże nawet mimo braku zawinienia poszkodowanego, wypadek i tak by nastąpił. Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, a zatem chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, powinien on wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale zarazem brak jakiegokolwiek winy własnej i „wyłącznie” związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem.

Przekładając powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy podkreślić trzeba, że zachowanie powoda w dniu 25 sierpnia 2009 r. nie stanowiło przesłanki egzoneracyjnej przesądzającej o wyłączeniu odpowiedzialności (...) Spółki z o.o. w C., albowiem sposób wykonywania powierzonych mu obowiązków nie uzasadniał w żadnej mierze przyjęcia

wyłączonej winy poszkodowanego pracownika w zakresie zaistnienia wypadku przy pracy. A skoro tak, to Sąd Okręgowy zasadnie stwierdził istnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego pracodawcy za wypadek, jakiemu uległ powód przy pracy na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Wskazania przy tym wymaga, że wprowadzie strona powodowa wskazywała na inną podstawę odpowiedzialności pozwanego - z art. 415 k.c., to jednak zgodnie z zasadą, że to Sąd zna prawo - iura novit curia, powód nie jest zobowiązany do przytoczenia podstawy prawnej roszczenia, a jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części to należy go w takim zakresie uwzględnić chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przez niego przytoczona okazała się błędna (por. Sąd Najwyższy w wyrokach z 27 marca 2007 r., II CSK 524/07, LEX nr 465998, z 6 grudnia 2006 r., IV CSK 269/06, LEX nr 233045 i z 24 listopada 2006 r., III CSK 210/06, LEX nr 457725). Nadto, jak wynika ze stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 23 grudnia 2014 r. (I ACa 1392/14, LEX nr 1630578) przepisy prawa materialnego określone przez powoda, jako podłoże jego żądań, nie wiążą sądu i mogą być przezeń pominięte przy wydawaniu orzeczenia, co do istoty sporu. Konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy bowiem do sądu, ten bowiem stosuje prawo materialne. Jeżeli w ocenie sądu orzekającego żądanie zrehabilitowane zostało w sposób wadliwy, to sąd może je skorygować, o ile nie doprowadzi to do zmiany charakteru roszczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 grudnia 2014 r., I ACa 863/14, LEX nr 1623936). Przyjęcie przez sąd innej podstawy prawnej niż wskazana przez powoda nie stanowi wyjścia poza granice żądania, określone art. 321 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2014 r., III CSK 156/13, LEX nr 1489247), albowiem Sąd może dokonać odmiennej kwalifikacji prawnej ustalonych faktów i dokonać wyboru adekwatnej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 345/13, LEX nr 1477432). Wobec powyższego uznać należało, że zarzut pozwanego naruszenia przez Sąd art. 321 § 1 k. p. c., poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu, z uwagi na przyjęcie przez Sąd, jako podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego zasady ryzyka, jest bezzasadny.

Mając na uwadze poczynione ustalenia Sąd Apelacyjny uznał, iż - wbrew zarzutom pozwanego - nie było podstaw do zmniejszenia kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia. Nie bez znaczenia dla tak sprecyzowanego poglądu pozostaje stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który w wyroku z dnia 28 października 2013 r. (I ACa 745/13, LEX nr 1388863) wskazał, iż korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Taka sytuacja niewątpliwie nie miała miejsca w analizowanej sprawie, albowiem określając wysokość zadośćuczynienia sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, liczbę i czasokres przebywania na zwolnieniu lekarskim, nasilenie i czas trwania dolegliwości bólowych, a nadto trwałość następstw wypadku z dnia 25 sierpnia 2009 r., ich wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, jego ogólną sprawność fizyczną i psychiczną oraz prognozy poszkodowanego na przyszłość, jak również ilość i wysokość wypłaconych dotychczas kwot odszkodowań. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał stanowisko Sądu I instancji w zakresie wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia za prawidłowe, bowiem wysokość zadośćuczynienia zasądzzonego na rzecz powoda przez Sąd I instancji jest adekwatna do rozmiaru poniesionej przez niego szkody. Tym samym Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego orzeczenia.

Podkreślić raz jeszcze należy - co wyjaśniał już szczegółowo Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - że zadośćuczynienie za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensata zaistniałego uszczerbku (czyli szkody niemajątkowej - krzywdy) - oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Tym samym należy przyjąć, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową. Powszechnie uważa się, że zadośćuczynienie powinno wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia oraz ułatwić mu przewyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych (por. Andrzej Cisek, [w:] B. Burian, A. Cisek, W. Dubis, E. Gniewek (red.), J. Gołaczyński, J. Jezioro, J. Kremis, P. Machnikowski, J. Nadler, J. Strzebińczyk, K. Zagrobelny Kodeks cywilny. Komentarz, C. H. Beck, Warszawa 2006, 2 wydanie, ss. 752 - 753). Skoro zadośćuczynienie spełnia funkcję kompensacyjną,

powinno być pochodną wielkości doznanej krzywdy. W judykaturze utrzymuje się pogląd, że przyznana suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych. Generalnie rzecz biorąc, wysokość zasądzonych kwot powinna być umiarkowana, wskazuje się bowiem, że krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym jest szkodą niemajątkową, co decyduje o jej niewymierności. Przyznanego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia nie należy więc traktować w kategoriach ścisłej ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Zadośćuczynienie stanowi jedynie przybliżony ekwiwalent za doznaną krzywdę, przynajmniej częściowo przywracający równowagę zachwianą na skutek naruszenia dóbr osobistych. Funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia również w tym sensie, że jego wysokość powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym: rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, LEX nr 672673). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać przy tym nie tylko cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, ale również i te które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206).

Ponieważ sąd meriti dysponuje pełną swobodą decyzyjną przy określeniu, jaka suma zadośćuczynienia zapewni w okolicznościach danej sprawy pełną rekompensatę krzywdy doznanej przez osobę poszkodowaną, w orzecznictwie panuje zgodny pogląd, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 26 czerwca 2013 r., I ACa 253/13, LEX nr 1353605).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wysokość zasądzonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia nie jest nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, stąd weryfikowanie jej poprzez zmniejszenie przyznanej powodowi kwoty byłoby niecelowe.

Ze względów wskazanych powyżej, podzielając stanowisko Sądu I instancji i uznając apelację pozwanego za bezzasadną, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w punkcie I sentencji.

O kosztach, Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie II wyroku, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 4 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2013 r., poz. 461), zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.